**Obecność Ducha Prawdy rodzi życie Taizé WAJ - 10.05.2018**

Jezus mówi: «Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze — Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was».

J 14, 15-20

1. Miłość jest paliwem, które daje moc, żeby pełnić wolę Ojca – czyli w sumie jedyne przykazanie Jezusa. On nie zostawił nas sierotami i daje nam siebie, swojego Ducha, miłość.   
   - W czymś niedomagasz? Ciągle upadasz w te same błędy, grzechy?   
   - Poproś najpierw o miłość w tym miejscu swojego życia. Tak, żeby motywacją do zmiany nie była chęć samodoskonalenia, a jedynie miłość Jezusa.
2. Świat nie może przyjąć Ducha Prawdy, bo go nie zna. Ale Ty Go znasz. On przebywa we wspólnocie wierzących i chce przebywać w Tobie według słów Jezusa.   
   - Co świadczy o obecności Ducha? Jak Go rozpoznać?   
   - Jak Jezus chce Cię uczyć rozpoznawać Jego obecność by przyjąć łaskę Miłości?   
   - Fałsz w moim życiu może wprowadzać ciemność. Podobnie brak przebaczenia odbiera zdolność widzenia.
3. Przypomnij sobie moment w swoim życiu (okres czasu), kiedy było Ci dane w głębszy sposób poznać Osobę Jezusa, Ojca, Ducha Świętego. Niech pamięć rozbudza wiarę, by przyjmować Miłość na nowo.

**Pytania do refleksji osobistej ( po modlitwie) -** bez refleksji tracimy albo spłycamy nasze doświadczenie duchowe i uniemożliwiamy mu zakorzenienie się w nasze życie.

- Co pomagało Ci modlić się, co przeszkadzało? Może da się wprowadzić jakieś zmiany na przyszłość, albo zachować to co pomaga?

- Co utkwiło Ci w pamięci na modlitwie? Jakie poruszenia duchowe (emocje połączone z myślą, doświadczeniem) odkrywasz? Może trudności, opór, obawy. Uczucia są i mogą być, to tylko język jakim komunikujemy się sami ze sobą.

- Co Mówią Ci one o tobie i Bogu (obrazie Boga)? Do czego zapraszają?

Wytrwała modlitwa w skupieniu pomaga nam rozpoznawać obecność Boga w codzienności. Zobacz co pisze o niej brat Roger.  
  
Cisza kontemplacji   
  
Modlitwa - owo zstępowanie w głębiny Boga  
jest nie po to, byśmy sami czuli się lepiej. Modlimy  
się nie dla jakiejkolwiek korzyści, ale po to, by wraz  
z Chrystusem tworzyć komunię prawdziwie wol-  
nych ludzi.  
  
Słowa, którymi usiłujemy dać wyraz tej komunii,  
to nasza modlitwa świadoma. Ale rozum zdolny  
jest wyrazić jedynie to, co jest zewnętrzną warstwą  
osoby. Bardzo szybko jego możliwości się wyczer-  
pują... Nastaje taka cisza, że wydaje się nawet ozna-  
czać nieobecność Boga.  
  
Zamiast się zniechęcać jałowością ciszy, pamiętaj-  
my że ona otwiera człowieka na nieznane moż-  
liwości twórcze: w świecie zakrytym przed isto-  
tą ludzką Chrystus modli się bardziej, niż to sobie

wyobrażamy. Wobec ogromu tej ukrytej modlitwy  
Chrystusa w nas słowa naszej modlitwy są czymś  
tak małym.

Cisza kontemplacji! We wnętrzu każdego z nas kry-  
ją się pokłady niepewności, zwątpienia, gwałtow-  
ności, nam tylko znanych udręk... a także takie  
przepastne poczucie winy, z powodu tego, co nie  
wyjawione, że otwierająca się pustka nie ma dna.  
Kipią namiętności pochodzące nie wiadomo skąd,  
może z przeszłości odziedziczonej po przodkach lub  
z uwarunkowań genetycznych. Z dziecięcą ufnością  
pozwólmy Chrystusowi modlić się w nas, a pewne-  
go dnia otchłanie zostaną zamieszkane.  
  
Z kontemplacji pomału wyłania się szczęście.  
To ono zagrzewa do walki o rodzinę ludzką i we-  
spół z nią. Ono daje odwagę i siłę do podejmowania  
ryzyka. Ono przepełnia nas radością.  
Walka i kontemplacja, 1971